

„Historyczne” kuriozum stycznia 2020



RAFAŁ WNUK

„Historyczne” kuriozum stycznia 2020

Wypowiedź dr hab. Sabiny Bober w TVP Lublin z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Holokaustu
Video: [Panorama Lubelska, 27 stycznia 2020, godz. 7.30]
(dostęp 30.01.2020)*

Dr hab. Sabina Bober na początku wywiadu mówi: *Na terenie Lubelszczyzny w ramach akcji „Reinhardt” z terenu Lubelszczyzny i Okręgu Białostockiego zostało zamordowanych blisko 2 mln Żydów, czyli Żydzi, którzy mieszkali tutaj przed wojną, zostali praktycznie zdziesiątkowani [2.00–2.12].*

Pierwszą część zdania można rozumieć tylko w jeden sposób: na Lubelszczyźnie z terenu Lubelszczyzny i Okręgu Białostockiego zamordowanych zostało około 2 mln miejscowych Żydów. Na historyku choćby luźno interesującym się dziejami Polski w XX wieku informacja ta musi wyrzeć piorunujące wrażenie. Na podstawie przedwojennych, powszechnie dostępnych, spisów ludnościowych szacuje się, że w końcu lat trzydziestych na Lubelszczyźnie i Białostocczyźnie mieszkało około pół miliona Żydów. Tymczasem z wypowiedzi pani doktor wynika, iż w rezultacie akcji „Reinhardt” zginęło na tych obszarach czterokrotnie więcej Żydów, niż ich tam mieszkało. Jej wiedza stoi zatem w sprzeczności zarówno z ustaleniami urzędników II Rzeczypospolitej przeprowadzających spisy powszechne, jak i wiedzą wszystkich badaczy dziejów Zagłady. Być może dotarła ona do jakichś nowych, nieznanych dotychczas źródeł? Jeśli tak, to powinna je jak najszybciej udostępnić innym historykom, by już nie błądzili.

W drugiej części zdania, jak wynika z kontekstu wypowiedzi, dr hab. Sabina Bober chciała poinformować widzów TVP Lublin, że niemal wszyscy Żydzi z Lubelszczyzny i Białostoczczyzny zostali wymordowani przez Niemców. W tym celu użyła wyrażenia „zostali praktycznie zdziesiątkowani”. Być może nie ma ona świadomości, że „zdziesiątkowanie” oznacza śmierć co dziesiątego żołnierza oddziału lub członka grupy (więźnia, demonstranta itp.). Krótko mówiąc, w wyniku bitwy lub egzekucji ginie 10%, przeżywa zaś 90% uczestników wydarzenia. Tymczasem na opisywanych przez dr hab. Sabinę Bober obszarach zamordowanych zostało ponad 90% Żydów. Nawet jeśli przyjmiemy, że chodzi tu o niefachowe, potoczne rozumienie tego słowa, to wciąż oznacza ono „znaczące zmniejszenie” i użycie go do opisu wymordowania niemal całej społeczności jest błędem. A już nonsensowna zbitka „praktycznie zdziesiątkowani” nie powinna się pojawić ani na konferencji naukowej, ani w wypowiedzi publicznej.

Nie tylko zawodowego historyka w osłupienie musiała wprawić część wywiadu poświęcona miejscom Zagłady. Na pytanie dziennikarki: *W jakich miejscach na Lubelszczyźnie znajdowały się obozy koncentracyjne?*, dr hab. Bober odpowiada: *Na Majdanku, w Bełżcu i Sobiborze [2.15–2.25]*. Tymczasem jedynie obóz na Majdanku był obozem koncentracyjnym pełniącym jednocześnie funkcję obozu śmierci. Obozy w Bełżcu i Sobiborze nigdy nie były obozami koncentracyjnymi (to znaczy miejscami katorżniczej pracy więźniów), lecz wyłącznie obozami śmierci, czyli miejscami, gdzie Żydzi byli mordowani natychmiast po przybyciu. Wreszcie pani doktor wymyśla nieznaną w literaturze przedmiotu kategorię obozu – „koncentracyjny obóz zagłady”. W tym przypadku nie odważę się zgadywać, co dr hab. Sabina Bober miała na myśli.

Uważając się za specjalistkę od dziejów zagłady Żydów pani doktor twierdzi, że w Międzynarodowym Dniu Pamięci o Ofiarach Holokaustu ***oddajemy hołd tym wielkim bohaterom i oddajemy hołd Polakom, którzy mieli odwagę nieść pomoc swym żydowskim sąsiadom*** [3.02–3.12]. To niezwykle interesująca opinia. Żyłem dotychczas w przekonaniu, że 27 stycznia to dzień, w którym staramy się pamiętać nie o „wielkich bohaterach”, ale o zwykłych ludziach – kobietach, mężczyznach, dzieciach, w tym niemowlętach, i starcach. O tych wszystkich, którzy zginęli w wyniku zaplanowanego przez nazistowskie Niemcy masowego mordy, bez względu na ich poglądy, cechy charakteru czy życiorysy. O ludziach, którzy zginęli wyłącznie z tego powodu, że urodzili się Żydami.

W końcu, według dr hab. Sabiny Bober, w Międzynarodowym Dniu Pamięci Holokaustu czcimy... Polaków niosących ratunek Żydom. Ciekawe, czy wiedzieli o tym uchwalający to święto w 2005 r. przedstawiciele państw członkowskich Organizacji Narodowych Zjednoczonych. Należy też zadać pytanie, czy świadomość taką mają działacze licznych funkcjonujących na świecie instytucji zajmujących się pielęgnowaniem pamięci o Holokauście. I czym się w takim razie różni Międzynarodowy Dzień Pamięci Holokaustu od przypadającego 24 marca Narodowego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów?

Nieprawdopodobne, co można powiedzieć w trwającej niecałe trzy minuty wypowiedzi.

*Dr hab. Sabina Bober uzyskała habilitację na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie książki *Walka o dusze dzieci i młodzieży w pierwszym*

dwudziestolecia Polski Ludowej. Kieruje Pracownią Dziejów Mniejszości Narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej KUL. Jak wynika z informacji zamieszczonych na stronie pracowni, komórka ta zajmuje się m.in. badaniem „postaw Żydów w czasie Holocaustu”. Badaczka współpracowała przy projektach realizowanych przez Instytut Pileckiego. Po opublikowaniu powyższego tekstu redakcja otrzymała z Instytutu Pileckiego informację, iż dr hab. Sabina Bober "od czerwca 2019 roku nie ma żadnych związków z Instytutem Pileckiego".

Korekta językowa: Beata Bińko